

prof. (AT) dr hab. Andrzej Pawłowski

Wydział Reżyserii AT

Konferencja 85 lat nauczania Sztuki Reżyserii w Polsce

Reżyseria w procesie komunikacji. Konrad Swinarski.

Połowa lat sześćdziesiątych XX wieku to niezwykle rozwój wszelkiej myśli społecznej w nauce, kulturze, literaturze, sztuce i w teatrze – to okres rewizji paradygmatu nominalności i błyskawiczny rozwój nowego myślenia o człowieku i jego uwikłaniu w życie społeczne. To okres rozwijania się kontrykultury i poszukiwanie sensu w mechanizmach rzeczywistości.

To czas pierwszego czytania dzieł Witolda Gombrowicza, twórcy „Pornografii” i „Kosmosu”, artysty, który zajmował się nie indywidualnym człowiekiem, ale jego związkami z innymi ludźmi, które określają istnienie człowieka w interakcji z innymi.

To też okres wybitnego rozwoju polskiego teatru i sztuki reżyserii, a szczytem polskiego teatru były niezapomniane spektakle Konrada Swinarskiego (absolwent PWST w Warszawie) - „ Sen nocy letniej”, „Marat/Sade”, „Dziady”, a przede wszystkim „Wszystko dobre co się dobrze kończy” Szekspira – niezwykle perfekcyjny i głęboki świat teatrem myślenia o człowieku.

To także moment, w którym w Stanach Zjednoczonych Ameryki podjął pracę George Bateson tworząc (rozwijaną przez z współpracowników) Kontekstową Teorię Komunikacji Międzyludzkiej, zwaną także Szkołą z Palo Alto (m.in. J.Haley, P.Watzlawick), lub komunikacyjną terapią rodzinną (V.Satir, M.Erickson), kontynuacją tej teorii jest modna ostatnio teoria Neurolingwistycznego Programowania – NLP (R. Bandler, J.Grinder). Wart też, zauważyć że podobną koncepcją zajmował się E. Goffman w pracy „Człowiek w teatrze życia codziennego”.

Ale zdecydowane pierwszeństwo w podjęciu problematyki interakcji komunikacyjnych należy przypisać Witoldowi Gombrowiczowi, niestety nieznanemu amerykańskim psychologom społecznym.

G. Bateson i jego współpracownicy rozwijali swoją teorię i sprawdzali ją na wszelkie sposoby w epokowym dziele „Pragmatics of Human Communication” (1967), w którym szczegółowo przedstawili zasady i aksjomaty tej teorii.

Potocznie mówiąc teoria to wykazuje, że ludzie kształtują obraz swojego świata w oparciu o pewne reguły i w zależności od kontekstu modyfikują ten swój obraz świata poprzez kontakt (komunikację) z innymi ludźmi.

Przedstawili oni 5 aksjomatów kontekstowo – interakcyjnego rozumienia komunikacji interpersonalnej :

aksjomat 1 – Nie można się nie komunikować :

Każdy przejaw działalności człowieka jest oparty na komunikowaniu się, każde zachowanie coś komunikuje, a ponieważ zachowanie nie ma swojego przeciwieństwa, tym samym nie możemy się nie komunikować (także np. milczenie, nie odpowiadanie jest znaczącym komunikatem), co zawsze odbywa się w określonym kontekście sytuacyjnym i relacyjnym wobec innych.

aksjomat 2 – Każda interakcja posiada jednocześnie wymiar treści i relacji :

W każdej komunikacji obecne są zawsze aspekty treści „co mówię” i relacji „ja do ciebie ze względu na mnie” , jednocześnie na wielu poziomach psychologicznych, czyli : „ ja coś do ciebie mówię w tej konkretnej sytuacji (kontekście) i w związku z tym to znaczy coś”. Relacja jest istotą komunikacji i oznacza stosunek do innych ludzi i do samego siebie. Nie można zrozumieć treści bez rozpoznania kontekstu relacji.

aksjomat 3 – Każda interakcja jest określona poprzez sposób, jaki jej uczestnicy wskazują („ punktują”) jej przebieg czyli zachodzące zdarzenia :

W trakcie porozumiewania się uczestnik dokonuje wyodrębnienia znaczeń we własny, właściwy sobie sposób. Ludzie odnoszą swoje działania komunikacyjne do swojego obrazu świata zgodnie z własnym rozumieniem, intencją i interesem poznawczym oraz emocjonalnym. Co więcej uczestniczenie w tym samym zdarzeniu porozumiewania się, nie oznacza, że obie strony mają wspólny obraz rzeczywistości. A raczej przeciwnie akt komunikacji jest subiektywnie postrzegamy przez każdą ze stron, co jednocześnie określa naszą odrębność. Tak więc komunikacja jest zawsze rodzajem interpretacji rzeczywistości (zwykle zależną od odbieranych zachowań partnera) a nasza odpowiedź jest reakcją punktującą relację.

Stąd wynikają nieporozumienia, czyli różna reakcja na przekazywane treści , np. myślę, że on mnie krytykuje, podczas gdy on chce nas pochwalić. Punktacja jest rodzajem znaczącej interpretacji , którą nieustannie się posługujemy.

aksjomat 4 - Komunikaty mają charakter cyfrowy i analogowy :

Każdy komunikat jest wyrażany w wyrażany w pewien określony sposób analogowo, czyli poza werbalnie (mimika, spojrzenie, gesty, głośność za co głównie odpowiedzialne są emocje) lub cyfrowo (częściowo) ze względu na wypowiedziane głoski, słowa, zdania (za co głównie odpowiedzialne są myśli i słowa lub obrazy). Nie zawsze, są to elementy tautologiczne – co np. można dostrzec choćby w sytuacji, gdy ktoś kłamie.

aksjomat 5 – Interakcje w komunikacji są symetryczne lub komplementarne :

Symetryczne relacje odzwierciedlają, potwierdzają poprzedni komunikat partnera np. w odpowiedzi na uśmiech uśmiechamy się lub potakujemy. Relacje komplementarne pojawiają się gdy pojawia się zachowanie dopełniające, na ogół odmienne od uprzednio komunikowanego przez partnera. Typową taką sytuacją jest relacja o charakterze dominacyjnym, gdy druga strona dominuje a druga jest podporządkowana i jest uległa.

(aksjomaty cytowane za „Pragmatics”)

Zwróćmy uwagę na fakt, iż aksjomaty te mówią o ogólnym i bezwyjątkowym charakterze zachowań komunikacyjnych, w których tworzą się wzorce, reguły porozumiewania się, a ludzie uczą się stosowania tych reguł i w ten sposób budują obraz swojego świata. Zwraca tu też uwagę sprawa konieczności odwoływania się do kontekstu zachowań, bez którego trudno się zrozumieć i porozumieć. Tylko, gdy odnosimy się do kontekstu, do sytuacji, w której następuje komunikacja można prawidłowo interpretować wymieniane znaczenia. A jakiś kontekst jest zawsze. Ważne by go prawidłowo rozpoznać i praktycznie, pragmatycznie działać. Jednocześnie w procesie komunikacji można uzgadniać kontekst lub go zmieniać np. „ nie kłóć się z tobą tylko tłumacz” lub „nieprawdaż ?”.

Teoria ta i badania nad nią potwierdzają uniwersalny charakter reguł porozumiewania i jednocześnie wskazują na fakt, iż jednostkowy akt komunikacji determinuje kolejno sens całości procesu oraz, fakt że wszystko jest interpretowalne i interpretujące, a właściwą, pożądaną interpelację można weryfikować i uzgadniać, tak aby bardziej trafnie odczytywać intencje osób działających, bo nie są one „dane z góry”, lecz tworzą się i zmieniają w zależności o obrazu/ obrazów świata uczestników interakcji. Zawsze można znając reguły skuteczniej, lepiej się porozumiewać.

Teoria ta szczególnie dla aktorów i reżyserów nie jest niczym niezwykłym, nawet jej pojęcia są zbieżne z praktyką teatralną. Ważne jest to tylko jak sprawnie potrafimy jej używać w teatrze. A sprawność jest wyznacznikiem sukcesu w działalności czysto teatralnej.

Ale trzeba tu zauważyć, skuteczność porozumiewania się pomiędzy ludźmi w prostych relacjach jest na pewnym metateatralnym poziomie artystycznego spektaklu jest odwrotnie proporcjonalna do artyzmu teatralnego z pewnego punktu widzenia. Ważne jest jak i jaki kontekst zbuduje nam reżyser z aktorami i na jaki poziom komplikacji zaprowadzi nas w odbiorze i rozumieniu spektaklu. W życiu zwykle im prościej tym lepiej, w dobrym spektaklu im bardziej niejednoznacznie tym na ogół lepiej (oczywiście podstawową sprawą jest rozumienie celów reżysera i wzajemnym podążaniem widzów i twórców za ostatecznym celem, który musi być jasny i „otwierający oczy – aha więc o to chodziło”).

Mistrzem w posługiwaniu się kontekstualnym i ironicznym budowaniem spektakli był Konrad Swinarski, a dzięki temu jego spektakle miały niezwykłą głębię.

Kilka lat temu oglądając telewizję dowiedziałem się, że prezydent Putin zaproponował w towarzystwie naszego ówczesnego premiera i ministra spraw zagranicznych, aby Ukrainę podzielić między Polskę i Rosję. A potem okazało się, że coś komuś się pomyliło (ale pamiętamy przecież wyraz jego twarzy i wyraz twarzy naszych dygnitarzy na których odbijało się zdziwienie, wręcz przerażenie, a potem okazało się, że to nie tak...).

Ten obraz przypomniał mi scenę przesłuchania Parrollesa, który wpadł w sidła moskiewskich oddziałów w niezwykłym spektaklu „Wszystko dobre co się dobrze kończy” Szekspira w Teatrze Starym w Krakowie w spektaklu Swinarskiego – Parrollesa (taka figura Żołnierza samochwała – genialnie grał tę rolę Wojciech Pszoniak). Jakże ta scena walki o życie, walki o władzę, z podtekstami, walki o zaistnienie i walki o istnienie, prawdziwa scena apoteozy i sztylerstwa, była niezwykle skonstruowana przez reżysera. W spektaklu w sposób niezwykle przewrotny widzieliśmy jak toczy się walka o władzę, o ustalenie kto jest dominujący a kto podporządkowany, kto przeżyje tę pułapkę komunikacyjną.

Cały ten spektakl iskrzył się wyrafinowaną ironią, ciągłymi zmianami kontekstu psychologicznego postaci sztuki, ich pozycji i znaczeniu tego co robią a co mówią, co jest prawdą a co tylko projekcja ich intencji w spotkaniu z innymi. Przypomnę tu, iż ironia dosłownie znaczy przedstawienie, pozorowanie, sposób wypowiedzi oparty na zamierzonej niezgodności dwóch poziomów wypowiedzi – dosłownym i ukrytym. Naprawdę warto uczyć się od Swinarskiego jak ją stosować dla poszerzenia obrazu świata poznawalnego w spektaklu teatralnym i świecie rzeczywistym.

A czy pamiętamy niezwykłą scenę w „Dziadach” w scenie Wielkiej Improwizacji, gdy wzniosły Konrad (Jerzy Trela), zresztą odmieniec – epileptyk, zderza się z grupą wieśniaków obierających jajka na twardo w czasie podróży.

Albo sceną finałową zalotów i policzkowania wspomnianego Parrollesa przez hrabiego La Foux – rewelacyjny Wiktor Sadecki, w scenie kwintesencji przewrotności kontekstów znaczeń i chęci życia/ przeżycia mimo wszystko.

I tak dalej, i tak więcej - spektakle Swinarskiego budowały świat zmieniających się kontekstów, zmieniających się niejednoznacznych znaczeń, gdzie każde następne znaczenie odkrywało soje kolejne „drugie dno” – dokładnie zgodne z Teorią Kontekstową Komunikacji , o której starałem się w skrócie opowiedzieć. Mistrzostwo Swinarskiego w bawieniu się poszerzaniem kontekstów znaczeń jest godne ciągłe studiowania i uczeniu się od niego jak się to robi , jak w ten sposób nieuproszczony pokazywać meandry procesów porozumiewania/ nie porozumiewania się w skomplikowanym świecie międzyludzkich relacji. I zauważmy, się Swinarski w ten sposób dostarczał nam widzom szlachetnego katharsis, niczego nie upraszczając i nie udziwniając.

Uczmy się od niego nieustannie. I uczmy się tego na czym polegają w teatrze procesy komunikacji, aby lepiej rozumieć proces tworzenia ciekawego teatru.